

Bp Ignacy Dec

## **Kapłan jako nauczyciel i świadek w przekazie wiary**

**Świdnica, 28 listopada 2016 r.**

Homilia do księży dziekanów diecezji świdnickiej wygłoszona podczas Dnia sSkupienia w kaplicy wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy

### **Wstęp**

Ekscelencjo, czcigodny Księżę Biskupie Adamie!

Czcigodni księża dziekani, księża pracujący w Kurii, Seminarium i innych instytucjach!

Bracia diakoni i klerycy!

W pierwszy, powszedni dzień Adwentu, w liturgii Kościoła czytamy Ewangelię opowiadającą o spotkaniu setnika z Jezusem w Kafarnaum. Setnik rzymski był poganinem, dowódcą kohorty, która z ramienia okupacyjnej władzy rzymskiej pilnowała porządku i bezpieczeństwa w Kafarnaum. Nie należał do narodu wybranego, a nawet z racji pełnionej przez siebie funkcji był niemile widziany przez Izraelitów. Jednakże, jako człowiek obcokrajowiec i poganin stanął przed Jezusem z wielkim szacunkiem i ufną wiarą w Jego moc zbawczą, by prosić Go o zdrowie dla swego sparaliżowanego i bardzo cierpiącego sługi. Z pewnością ważne były tu dwa szczegóły: po pierwsze, że prosił o dar nie dla siebie, ale dla swego sługi i po drugie, że prosił o ten dar uzdrowienia z żywą, dziecięcą, ufną wiarą. Jezus pochwalił tę wiarę i spełnił jego prośbę, oznajmiając jednocześnie przez to, że przyszedł pomagać, świadczyć dobro nie tylko swoim rodakom, ale wszystkim tym, którzy mają wiarę i pokorę.

Drodzy bracia, jako kapłani powołani przez tego samego Chrystusa, zostaliśmy w dniu naszych święceń przez Niego posłani, aby głosząc słowo Boże, budzić wiarę u wszystkich, którzy stają na drodze naszego życia. Jako namaszczeni Duchem Świętym, zostaliśmy posłani słowami naszego Pana: "Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu" (Mk 16,15). Rozpoczął się wczoraj nowy rok liturgiczny, który ma duszpasterskie hasło "Idźcie i głoscie". W nawiązaniu do homilii z naszego wrześniowego dnia skupienia, podejmiemy kontynuację tego tematu. Dziś rozważmy następujące wątki: z kim jesteśmy posłani na głoszenie Ewangelii?; do kogo jesteśmy posłani? i poprzez jakie środki możemy prowadzić owocną ewangelizację?

### **1. Z kim jesteśmy posłani na ewangelizację?**

Drodzy bracia, jesteśmy z urzędu posłani na ewangelizację. Jest to nasza, chronologicznie pierwsza funkcja, gdyż głoszenie słowa Bożego prowadzi do wiary u

słuchaczy i w konsekwencji do udziału ich w liturgii, szczególnie do uczestniczenia w Eucharystii. Taką świadomość mieli pierwsi uczniowie Chrystusa. Apostołowie Piotr i Jan wezwani na przesłuchanie, oznajmili przed Sanhedrynem: ""Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli słyszeli" (Dz 4,20), zaś Apostoł Paweł wyznał: "Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii" (1 Kor 9,16). Jednakże wiemy z przekazów Ewangelii i Dziejów Apostolskich, a także z późniejszych dokumentów i świadectw Kościoła, że kapłanów i biskupów w ewangelizacji zawsze wspomagali wierni świeccy na mocy sakramentu chrztu i bierzmowania. Na Soborze Watykańskim II została potwierdzony ten postulat, że świeccy winni być włączeni w dzieło ewangelizacji i że w dzisiejszym pluralistycznym świecie pomyślność i skuteczność ewangelizacji jest uzależniona od zaangażowania się laikatu w szerzenie Ewangelii. Musimy się więc uczyć sztuki współpracy ze świeckimi. Jest pewne, że sami nie damy rady. Świat trzeba dziś czynić Bożym przez rodzinę, przez młodzieżowe grupy apostołskie. Są takie miejsca i sytuacje, gdzie księża nie mogą dotrzeć. Tam jest właśnie miejsce na ewangelizację dla świeckich. Stąd też papież Franciszek przypomina, że wszyscy ochrzczeni powinni czuć się zarazem uczniami Chrystusa i Jego misjonarzami.

## **2. Adresaci naszej ewangelizacji czyli do kogo jesteśmy posłani?**

W ostatnich dokumentach Stolicy Apostolskiej jest mowa o trzech adresatach naszej ewangelizacji, trzech kręgach urzeczywistniania Chrystusowego nakazu misyjnego: "Idźcie i głoscie". Pierwszym kręgiem są kraje misyjne. Od czasów apostołskich trwa ewangelizacja "Ad gentes", a więc ewangelizacja pogan, ludów i narodów nieznanających jeszcze Chrystusa. Jest to ciągle ogromna przestrzeń ewangelizacyjna. Jeśli dzisiaj na ziemi żyje ok. 7 miliardów ludzi, to z tych siedmiu miliardów, pięć miliardów nie zna jeszcze Chrystusa. Oczywiście, nie możemy wszyscy wyjechać na misję, ale winniśmy popierać ten sektor działalności Kościoła w naszej pracy duszpasterskiej.

Drugi sektor naszego posłania stanowią ludzie ochrzczeni, często także wybierzmowani, którzy jednak z różnych przyczyn utracili wiarę, w których wygasło życie modlitwy, którzy przyjęli światowy styl myślenia i postępowania. Ich życia nie kształtuje już Ewangelia, ale często jakaś ideologia, jakieś bożki tego świata. Wśród nas żyją spoganiali chrześcijanie, których trzeba na nowo ewangelizować. Oni sami nie wrócą do nas, do wspólnoty Kościoła, gdzie są puste miejsca dla nich w naszych świątyniach, gdzie Chrystus czeka na nich ze słowem Ewangelii i Chlebem życia, czeka, by napęlić ich światłem i mocą Ducha Świętego. To nie może nas nie obchodzić. To jest zadanie wpływające z naszej wiary i jest to zadanie dla nas wszystkich; dla nas kapłanów i dla wiernych świeckich. Gdy Ojciec św. Franciszek

mówi nam o wyjściu na peryferie, to ma na myśli właśnie tych, którzy utracili wiarę, albo też zrezygnowali z przyjmowania sakramentów św. oraz tych, którzy uważają się za niewierzących. Statystyki kościelne informują, że średnio w Polsce ok. 60% przyjmuje księży z wizytą duszpasterską - przyjmuje księdza po kolędzie; średnio ok. 70% bierze udział w katechizacji i średnio ok. 30% regularnie uczęszcza w każdą niedzielę na Mszę św. Gdzie zatem jest 70% tych, których nie ma na niedzielnej Mszy św. gdzie jest 40% tych, którzy zamykają drzwi przed księdzem podczas wizyty duszpasterskiej w parafii, gdzie jest 30% młodych, których nie ma na katechezie? Czy w takiej sytuacji można być spokojnym, zadowolonym, czy można to tak zostawić i tym się nie przejmować? Dobry pasterz z pewnością tym się martwi, modli się i czyni pokutę, żeby zbawienie Jezusa dotarło do wszystkich. Trzeba po prostu zejść w wygodnej kanapy - jak nam mówił w lipcu ojciec św. Franciszek w Krakowie - włożyć buty wyczynowe i udać się na ewangelizację.

Trzecim kręgiem i adresatem naszej misji ewangelizacyjnej są wierni, którzy dosyć regularnie uczęszczają na niedzielną Mszę św., przyjmują sakramenty i starają się kształtować codzienne życie Ewangelią Chrystusa. Staramy się być dla nich zawsze dyspozycyjni. Im głosimy słowo Boże, z nimi sprawujemy Eucharystię. Z nimi organizujemy pomoc biednym, z nimi prowadzimy remonty.

I przejdźmy w trzeciej, ostatniej części, do przypomnienia form i środków ewangelizacji

### **3. Formy i środki ewangelizacji**

Drodzy bracia, możemy wskazać na trzy podstawowe formy prowadzenia posługi misyjnej w naszych wspólnotach parafialnych. Są to: przykład życia, słowo i modlitwa. Ostatni papieże przypominają, że najskuteczniejszą formą ewangelizacji jest dawanie przykładu ewangelicznego życia. Już starożytni mawiali: "Słowa pouczają a przykłady pociągają". Pamiętamy przede wszystkim o słowach Pana Jezusa: "Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie" (Mt 5,16). Na misji ewangelizacyjnej nie możemy być jedynie nauczycielami, ale przede wszystkim świadkami, świadkami, którzy głoszone słowo potwierdzają swoim życiem. Czyn dobroci, bezinteresowne działanie, przybliży ludzi do Pana Boga.

Drugi środek to słowo i to liturgiczne przy ołtarzu - dobrze przygotowane i przemodlone, słowo w konfesjonale, ale także słowo w kancelarii, na ulicy, na wizycie duszpasterskiej, na pielgrzymce, w towarzystwie i w innych życiowych sytuacjach.

Trzeci środek służący ewangelizacji to modlitwa. Kapłan nie może owocnie duszpasterzować bez modlitwy. Papież Benedykt XVI wielokrotnie nam przypominał, że modlitwa nie jest nigdy czasem straconym. Nigdy nie zapominajmy o modlitwie za parafian,

za tych, którym głosimy Ewangelię, którym służymy. Przypominajmy także wiernych o potrzebie ich modlitwy za kapłanów i o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne.

Do tych trzech klasycznych środków ewangelicznego oddziaływania dodajmy jeszcze czwarty, który ma na imię post, pokuta. Pewnego razu uczniowie usiłowali uzdrowić epileptyka i nie mogli tego uczynić. Gdy Jezus go uzdrowił, oni zapytali Jezusa, dlaczego oni tego nie mogli uczynić. Wówczas Jezus im odpowiedział: "Ten rodzaj złych duchów można wyrzucać tylko modlitwą i postem (Mt 17,21). Trzeba nam zatem pamiętać, że post, umartwienie, pokuta, to skuteczne środki zwalczania zła i czynienia dobrze - to ważny środek w ewangelizacji.

### **Zakończenie**

Drodzy bracia, niech nas w tym dziele ewangelizacyjnym w najbliższym roku wspiera Matka naszego Pana i Matka nasza. Będziemy na Nią spoglądać w tym rozpoczętym roku liturgicznym przez pryzmat Jasnej Góry i Fatimy, obchodząc trzystuletnią rocznicę koronacji Jej wizerunku w Częstochowie i świętując stulecie Jej objawień w Fatimie. Starajmy się pielęgnować owoce peregrynacji Figury Matki Bożej Fatimskiej. Niech pozostanie w naszych sercach i w sercach naszych wiernych trwały ślad tych maryjnych nawiedzin. A w tej Eucharystii prośmy, aby nasze parafie, nasza diecezja, nasza Ojczyzna i świat odradzały się moralnie na fundamencie słowa Bożego i świętych sakramentów. Amen.